

Sygn. akt I C 366/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 czerwca 2017 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi Widzewa w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodnicząca: SSR Emilia Racięcka

Protokolant: st. sekr. sądowy Milena Bartłomiejczyk

po rozpoznaniu w dniu 7 czerwca 2017 roku w Łodzi

sprawy z powództwa K. J.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę:

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwoty:

a. 5.070 złotych (pięć tysięcy siedemdziesiąt) tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 24 czerwca 2016 roku do dnia zapłaty;

b. 3.171 złotych (trzy tysiące sto siedemdziesiąt jeden) tytułem zwrotu kosztów procesu;

2. oddala powództwo w pozostałej części;

3. obciąża pozwanego obowiązkiem zwrotu na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi - Widzewa w Łodzi kwoty 351,52 (trzysta pięćdziesiąt jeden 52/100) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 366/16

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 23 czerwca 2016 r. powód K. J., reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. następujących kwot: 4.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania w związku z kolizją drogową z dnia 19 lipca 2013 r., 370 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 20 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów wykonania prywatnej opinii. Powód wniósł także o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz kwoty 17 zł tytułem uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa

Powód w uzasadnieniu podał, iż roszczenia te związane są ze szkodą jaką poniósł w wyniku kolizji drogowej z dnia 19 lipca 2013 roku, w której uszkodzony został samochód marki C. (...) o nr rej. (...), należący do poszkodowanej A. G. (1). Sprawca kolizji w dacie zdarzenia posiadał ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Powód podał, iż pozwany uznał swą odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ustalił, iż naprawa pojazdu jest ekonomicznie nieuzasadniona i przyjął, że szkoda wyrządzona w pojeździe powoda stanowi szkodę całkowitą. W związku z powyższym, wysokość odszkodowania należnego powodowi ustalił on jako różnicę pomiędzy wartością rynkową pojazdu a jego wartością

stanie uszkodzonym. Pozwany wycenił wartość pojazdu nieuszkodzonego na kwotę 13.500 zł, natomiast wartość wraku na 5.800 zł, ostatecznie wypłacając powodowi odszkodowanie w kwocie 7.700 zł. W dniu 5 maja 2016 roku poszkodowana przelała wierzytelność przysługującą jej z związku z w/w zdarzeniem na powoda. Powód nie zgodził się z tym stanowiskiem. W jego ocenie szkodę błędnie określono jako całkowitą, pozwana w kalkulacji zastosowała bowiem metodę odzysku części, która znajduje zastosowanie jedynie w przypadku złomowania pojazdu. Zgodnie ze zleconą przez niego prywatną ekspertyzą, wartość pojazdu przed szkodą wynosiła 16.500 zł zaś wartość pozostałości samochodu oceniona została na kwotę 4.011 zł. W związku z tym powód domagał się zwrotu tak wyliczonych kosztów naprawy pojazdu, pomniejszonych o już wypłaconą mu kwotę, a także zwrot kosztów wykonanej na jego zlecenie ekspertyzy oraz najmu pojazdu zastępczego (pozew k. 2-3).

Strona pozwana nie uznała powództwa, wnosząc o jego oddalenie. Pozwany przyznał, iż odpowiada za szkodę powoda wywołaną kolizją drogową z dnia 19 lipca 2013 roku, a także iż ustalił i wypłacił powodowi odszkodowanie w wysokości 7.700 zł. Podniósł on natomiast, iż przewidywany koszt naprawy pojazdu przekraczał jego wartość, wobec czego szkodę zakwalifikowano jako całkowitą. W ocenie pozwanego, prywatna ekspertyza została opracowana na podstawie błędnych danych, co spowodowało zawyżenie jego wartości przed szkodą. Przebieg licznika wskazany w prywatnej opinii nie jest zgodny z rzeczywistym stanem. Pozwany zakwestionował także słuszność żądanego zwrotu kosztów sporządzenia prywatnej opinii, podnosząc iż odszkodowanie może obejmować koszty takiej ekspertyzy pod warunkiem, iż są one obiektywnie konieczne i uzasadnione. W ocenie pozwanego, powód nie udowodnił aby powyższa opinia była nieodzowna a dotychczas wypłacona kwota jest adekwatna do wysokości powstałej szkody (odpowiedź na pozew k. 17-22).

Na rozprawie w dniu 26 września 2016 roku, pełnomocnik powoda poparł powództwo, podniósł iż kwoty oferowane w ramach licytacji nie są miarodajne, jeśli chodzi o ustalenie wartości pozostałości pojazdu, które powinny być wyceniane w systemie Audatex tak jak wartość pojazdu przed szkodą. Pełnomocnik pozwanego wniósł jak w odpowiedzi na pozew (protokół rozprawy k. 129).

Do zamknięcia rozprawy strony pozostały przy swoich stanowiskach (protokół rozprawy k. 187).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 lipca 2013 roku w Ł. na skrzyżowaniu ulicy (...) doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód marki C. (...) o nr rej. (...), należący do A. G. (2). W tej dacie samochodem kierował K. J.. Kierujący pojazdem marki N. (...) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i uderzył w należący do poszkodowanej samochód, marki C. (...) o nr rej. (...). W wyniku przedmiotowego wypadku w samochodzie A. G. (2) uległy uszkodzeniu: przedni zderzak, błotnik przedni lewy, reflektor lewy, opona, felga przednia, lewe drzwi przednie, spryskiwacze, zawieszenie, chłodnica, koło lewe, maska pojazdu. Kierujący pojazdem marki N. ponosi odpowiedzialność za przedmiotową kolizję, został ukarany mandatem karnym przez interweniującą Policję. Właściciel pojazdu marki N. w dacie zdarzenia posiadał ważną polisę ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. Pozwany uznał swą odpowiedzialność za skutki zdarzenia (okoliczności bezsporne; oświadczenie o kolizji, k. 46v – 48v, notatka urzędowa k. 83, potwierdzenie zawarcia umowy OC k. 98).

Samochód poszkodowanej został odholowany z miejsca zdarzenia, następnie zostało wynajęte stanowisko na parkingu dozorowanym. Umowa została zawarta na czas określony od dnia 19 lipca 2013 roku do dnia 2 sierpnia 2013 roku. Najemca zobowiązał się uiszczać czynsz w wysokości 73,17 zł netto miesięcznie. Poszkodowana na czas trwania postępowania likwidacyjnego wynajęła także samochód zastępczy typu (...) (umowa najmu stanowiska k. 61, rachunek za holowanie pojazdu k. 61v, faktura k. 62v, faktura k. 63 – 64, faktura k. 39v).

Poszkodowana zgłosiła szkodę pozwanemu. Decyzją z dnia 16 sierpnia 2016 roku przedłużono postępowanie likwidacyjne. W jego toku pozwany wycenił wartość samochodu marki C. (...) należącego do A. G. (2), w stanie sprzed szkody na kwotę 13.500 zł, natomiast koszty przywrócenia do stanu jak przed wypadkiem ustalono na kwotę 16.523,35 zł, zatem przewyższające wartość rynkową samochodu. Pozwany uznał więc, iż naprawa pojazdu powoda jest ekonomicznie nieuzasadniona. Przyjęto zatem, iż szkoda wyrządzona w pojeździe powoda stanowi tzw. szkodę

całkowitą, a co za tym idzie należne odszkodowanie winno być ustalone w wysokości stanowiącej różnicę pomiędzy wartością rynkową samochodu w stanie sprzed szkody, a jego wartością w stanie uszkodzonym. Wartość pojazdu uszkodzonego wyliczono metodą odzysku części na kwotę 5.779 zł, w zaokrągleniu 5.800 zł. Wyliczono zatem wysokość szkody całkowitej na kwotę 7.700 zł, która została wypłacona poszkodowanej na mocy decyzji z dnia 29 sierpnia 2013 roku, którą poszkodowana otrzymała w dniu 6 września 2013 roku. (decyzja k. 75, decyzja k. 81, pismo k. 72, wycena k. 69v-70, arkusz ustalenia wartości pojazdu w stanie uszkodzonym, e-mail k. 55v).

W piśmie z dnia 13 września 2013 roku poszkodowana poinformowała pozwanego, iż nie zgadza się z przedstawioną wyceną wartości. Poszkodowana zleciła wycenę pojazdu i sporządzenie kosztorysu rzeczoznawcy ze Stowarzyszenia (...). W kosztorysie wykonanym na zlecenie A. G. (2) zastosowano optymalizację części, w wyniku której ustalono iż części do uszkodzonego pojazdu opiewają na kwotę 8.663,55 zł a koszty naprawy ustalono na kwotę 12.519,69 zł netto, 15.399,22 zł brutto wraz z podatkiem VAT. Poszkodowana wniosła także o wypłatę odszkodowania tytułem zwrotu kosztów za holowanie pojazdu, postój na parkingu dozorowanym i wynajem samochodu zastępczego na czas trwania postępowania likwidacyjnego (pismo k. 55v, raport optymalizacji części do kalkulacji k. 56-56v, kalkulacja naprawy k. 57-60v)

Decyzją z dnia 18 września 2013 roku pozwany uznał roszczenie poszkodowanej w zakresie zwrotu kosztów holowania pojazdu oraz jego parkowania w łącznej kwocie 4.175 zł (decyzja k. 53v).

Pozwany wystawił pozostałość pojazdu poszkodowanej na aukcji, gdzie otrzymał ofertę kupna wraku za cenę 6.350 zł. Wartość pojazdu sprzed szkody ustalono ostatecznie na kwotę 13.800 zł. Pismem z dnia 20 września 2013 roku ubezpieczyciel zawiadomił A. G. (2) o ustaleniu rzeczywistej wartości rynkowej pojazdu w stanie uszkodzonym, poprzez pozyskanie oferenta na odkupienie uszkodzonego pojazdu. (korespondencja e-mail k. 49-52, pismo k. 53, wycena k. 42-44)

Poszkodowana nie przyjęła oferty kupna uszkodzonego pojazdu, gdyż postanowiła samochód naprawić. Poszkodowana, uznając sporządzony przez stronę pozwaną kosztorys za zawyżony, zleciła spółce (...) S.A. wykonanie ekspertyzy odnośnie wartości pojazdu w stanie przed szkodą oraz kosztów jego naprawy. W wycenie nr (...)/343/13 z dnia 6 września 2013 roku wartość rynkową przedmiotowego pojazdu marki C. (...) określono na 18.800 zł brutto, a koszt jego naprawy na kwotę 15.399,22 zł brutto. (ekspertyza k. 45v-46, kalkulacja naprawy k. 57-60v).

Pismem z dnia 13 listopada 2013 roku pozwany poinformował poszkodowaną, iż uznał dodatkowo roszczenie w wysokości 5.735 zł tytułem wynajmu pojazdu zastępczego za okres od dnia powstania szkody do dnia końca wynajmu tj. 21 sierpnia 2013 roku, jako że informacja o szkodzie całkowitej została przekazana w dniu 29 sierpnia 2013 roku, dodatkowo uznając 6 dni najmu od dnia 31 sierpnia 2013 roku do 5 września 2013 roku. W odniesieniu do ustaleń wyliczenia szkody całkowitej pozwany nie znalazł podstaw do zmiany stanowiska, co potwierdził także pismem z dnia 16 grudnia 2013 roku (pismo k. 38, pismo k. 35v).

W dniu 5 maja 2016 roku poszkodowana A. G. (2) przełała posiadaną przez siebie wierzycielność względem pozwanego z tytułu odszkodowania w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 19 lipca 2013 roku na rzecz powoda K. J. (umowa przelewu wierzycielności k. 32v)

Powód zlecił kolejne przeprowadzanie wyceny wartości pojazdu przed szkodą. Ostatecznie ustalono jego wartość na kwotę 16.500 zł. Za sporządzenie przedmiotowej ekspertyzy wystawiono w dniu 11 września 2013 roku fakturę VAT nr (...) na kwotę 370 zł (wycena k. 10-10v, faktura VAT k. 34).

W latach 2003 – 2012 przedmiotowy pojazd był wielokrotnie serwisowany w (...) serwisie (...). Wymieniano m.in. amortyzatory, klocki hamulcowe, dźwignię ręcznego hamulca, reflektory, zderzak tylni, pasek rozrządu, pasek alternatora, pasek wspomagania, tarcze hamulcowe, wału korbowego, sprzęgła, chłodnicę, napęd rozrządu, łożysko, wtryskiwacze. Na dzień 28 stycznia 2012 roku stan licznika pojazdu wynosił 3755.519 km (historia serwisowa k. 109-113)

W dniu 11 listopada 2012 roku przedmiotowy pojazd został uszkodzony w wyniku kolizji drogowej. Wówczas w toku postępowania sądowego o zapłatę odszkodowania, biegły sądowy z zakresu techniki samochodowej W. S. wycenił wartość pojazdu sprzed szkody na około 17.600 zł brutto (opinia w sprawie o sygn. akt I C 637/13 k. 118-121)

Przedmiotowy pojazd został zakupiony przez powoda wiosną 2012 roku. Wówczas przebieg pojazdu oscylował pomiędzy 385.000 km a 389.000 km. Po szkodzie w dniu 11 listopada 2012 roku powód wymienił w pojeździe licznik na inny, używany. Powód prowadzi działalność gospodarczą polegającą na wynajmie samochodów. Sporny samochód nie był przedmiotem wynajmu, wykorzystywano go jedynie do celów prywatnych. (zeznania powoda k. 129 w zw. z k. 187, zeznania świadka A. G. (2) k. 130).

Po szkodzie, pojazd został naprawiony przez poszkodowaną. Naprawa rozpoczęła się jeszcze przed przedstawieniem przez pozwanego oferty zbycia pozostałości pojazdu za cenę 6.350 zł (zeznania powoda k. 129 w zw. z k. 187, e-mail poszkodowanej do pozwanego z dn. 13.10.2013 r. k. 12-12v).

Obiektywnie (zgodnie z opinią biegłego sądowego, sprecyzowaną opiniami uzupełniającymi) szacunkowa wartość samochodu poszkodowanej w stanie sprzed szkodą, w lipcu 2013 roku wynosiła 14.600 zł. Przeciętna oczekiwana wartość samochodu poszkodowanej w stanie uszkodzonym w lipcu 2013 roku, wynosiła około 4.300 zł. Oszacowanej w ten sposób kwoty nie powinno się rozpatrywać w oderwaniu od faktycznych notowań rynkowych, który ustala w danej chwili nie wartość ale cenę towaru, jednak przedstawiona poszkodowanej oferta sprzedaży pozostałości pojazdu za kwotę wyższą, niż wynikająca z systemu, była spóźniona w stosunku do daty pierwotnej likwidacji szkody. Wycena powinna podlegać weryfikacji rynkowej jeśli wyniki aukcji przedstawiono w terminie zbliżonym do daty wyceny (opinia biegłego k. 138-150, opinia uzupełniająca k. 161-162, wycena k. 175-180, ustna opinia uzupełniająca protokół rozprawy k. 185-186, instrukcja określania wartości pojazdów k. 174-174v)

Opisany stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane wyżej dowody z dokumentów, zeznania powoda, a także w oparciu o opinie biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej W. S.. Stan faktyczny pozostawał między stronami w przeważającej części bezsporny. Spór zaistniał jedynie na tle oceny wartości pojazdu powoda w stanie nieuszkodzonym, a także oceny kosztów jego naprawienia. Kwestie te rozstrzygnięte zostały przez opinię biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej W. S.. Opinię tą Sąd uznał za pełnowartościowe źródło informacji specjalnych. Opinia biegłego sądowego po jej pisemnym i ustnym uzupełnieniu nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Wypada również odnotować, iż nie zostały ujawnione żadne powody w rozumieniu art. 281 k.p.c., które osłabiłyby zaufanie do wiedzy lub bezstronności powołanego biegłego.

Sąd uznał, iż sporządzona na zlecenie powoda prywatna ekspertyza nie może stanowić dowodu w sprawie. Za trafne należy bowiem uznać przytoczone przez pozwanego stanowisko Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „ekspertyza sporządzona przez rzeczoznawcę na zlecenie strony nie jest opinią biegłego w rozumieniu art. 278 § 1 k.p.c. i może być co najwyżej wyrazem stanowiska strony (wyrok SN z dnia 30.06.1999 r., sygn. akt III CKM 258/98). Jako stanowisko strony powodowej znalazła ona jednak potwierdzenie w opinii biegłego sądowego W. S..

Sąd zważył, co następuje:

Niespornym jest, iż sprawca szkody w dacie zdarzenia miał zawartą z pozwanym Towarzystwem (...) umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Zasada odpowiedzialności nie była kwestionowana.

Mając zatem na uwadze powyższe oraz treść art. 822 k.c. stanowiącego, że przez umowę odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony, trzeba przyjąć, że na tle obowiązującego prawa roszczenie powoda co do zasady w stosunku do pozwanego jest uzasadnione. Pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie. Sporną między stronami była natomiast wysokość należnego powodowi odszkodowania.

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Zgodnie z art. 361 k.p.c., zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono.

Zgodnie z treścią art. 363 § 1 k.c., naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Określenie progu opłacalności naprawy a tym samym określenia szkody jako całkowitej jest różne w zależności od rodzaju ubezpieczenia (OC lub AC), z którego jest likwidowana szkoda.

Powszechnie przyjmuje się, że naprawienie szkody polegającej na uszkodzeniu pojazdu polega przede wszystkim na zapłaceniu kwoty koniecznej do przywrócenia samochodu do stanu poprzedniego. Pod względem ekonomicznym (wartości świadczenia) występuje w takiej sytuacji "ekwiwalentność" obu postaci świadczeń odszkodowawczych.

W wypadku, gdy poszkodowanemu co do zasady przysługuje prawo wyboru sposobu naprawienia szkody (art. 363 § 1 zdanie pierwsze k.c.), może ono doznać ograniczenia, m.in. wtedy, gdyby przywrócenie stanu poprzedniego pociągało za sobą dla poszkodowanego nadmierne koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Przyjmując, że do uzasadnionych wydatków związanych z naprawą używanego samochodu należy zaliczyć koszt nowych części (jeżeli ich użycie było konieczne do naprawy), Sąd Najwyższy stwierdził jednocześnie, że poszkodowanemu należy zwrócić "wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki" (por. wyrok z dnia 20 października 1972 r., II CR 425/72). Uznając jako zasadę, że poszkodowany może domagać się wyremontowania samochodu, Sąd Najwyższy przyjmował jednak, że gdyby remont samochodu okazał się dla poszkodowanego niemożliwy albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do formy odszkodowania, polegającego na zapłaceniu kwoty odpowiadającej "różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji" (por. wyrok z dnia 1 września 1970 r., II CR 371/70).

W sytuacji, gdy zaistniały przesłanki do orzeczenia w pojeździe szkody całkowitej wówczas odszkodowanie wypłacane w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych ustalane jest metodą dyferencyjną. Metoda ta polega na ustaleniu wysokości odszkodowania poprzez pomniejszenie wartości pojazdu w stanie przed uszkodzeniem - o wartość pozostałości (wrak pojazdu).

Jednoznaczne stanowisko w przedmiocie interpretacji pojęcia szkody całkowitej zajął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 stycznia 2006 r. (sygn. akt III CZP 76/05) wydanym na wniosek Rzecznika Ubezpieczonych z dnia 6 lipca 2005 r. W przedmiotowym wniosku zawarto następujące pytanie: Czy na podstawie przepisu art. 363 § 1 k.c. za nadmierne trudności lub koszty przywrócenia stanu poprzedniego można uznać koszt naprawy uszkodzonego pojazdu, który nie jest równy lub nie przekracza 100% jego wartości sprzed szkody. W uzasadnieniu do postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, iż „W obowiązkowym ubezpieczeniu komunikacyjnym OC ma zastosowanie zasada pełnego odszkodowania wyrażona w art. 361 § 2 k.c., a ubezpieczyciel z tytułu odpowiedzialności gwarancyjnej wypłaca poszkodowanemu świadczenie pieniężne w granicach odpowiedzialności sprawczej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (art. 822 § 1 k.c.). Suma pieniężna wypłacona przez zakład ubezpieczeń nie może być jednak wyższa od poniesionej szkody (art. 824 § 1 k.c.) i przede wszystkim na tym tle zachodzi potrzeba oceny, czy koszt restytucji jest dla zobowiązanego nadmierny (art. 363 § 1 zdanie drugie k.c.). Przyjmuje się, że nieopłacalność naprawy, będąca przesłanką wystąpienia tzw. szkody całkowitej, ma miejsce wówczas, gdy jej koszt przekracza wartość pojazdu sprzed wypadku. Stan majątku poszkodowanego, niezakłócony zdarzeniem ubezpieczeniowym, wyznacza bowiem rozmiar

należnego odszkodowania". Ponadto w dalszej części uzasadnienia Sąd Najwyższy jednoznacznie wskazał, iż w kwestii tzw. szkody całkowitej występuje jednolite stanowisko judykatury: „Za utrwalony należy zatem uznać pogląd, że koszt naprawy uszkodzonego w wypadku komunikacyjnym pojazdu, nieprzewyższający jego wartości sprzed wypadku, nie jest nadmierny w rozumieniu art. 363 § 1 k.c.”

W niniejszej sprawie powód naprawił przedmiotowy samochód marki C. (...) o nr rej. (...) a naprawa nie pociągnęła za sobą nadmiernych trudności ani kosztów. W swojej opinii biegły określił wartość samochodu w stanie sprzed szkody na 14.600 złotych. Pozwany podnosił, iż w celu weryfikacji ustalonej przez niego wartości pozostałości pojazdu po szkodzie, wystawił wrak samochodu na platformie internetowej, gdzie uzyskał cenę 6.350 zł oferowaną w niniejszej sprawie, wskazując iż powódka nie wykazała iż sprzedaż po tej cenie była niemożliwa, zatem w ocenie pozwanej zbycie pojazdu za cenę 6.350 zł było możliwe. Nie sposób zgodzić się ze stanowiskiem pozwanego w tej kwestii. Należy zauważyć, iż oferta na przedstawionych warunkach była zastrzeżona tylko w wypadku w pojeździe nie dokonano żadnych zmian czy napraw. Jednakże oferta była, w ocenie Sądu, niemożliwa do wykorzystania z uwagi na zbyt późne jej przedstawienie przez stronę pozwaną poszkodowanej. Podkreślenia wymaga fakt, iż do szkody doszło w dniu 19 lipca 2013 roku, zaś pozwany prowadził postępowanie likwidacyjne do końca sierpnia 2013 roku, które było dodatkowo przedłużane. Decyzją z dnia 29 sierpnia 2013 roku ustalono wartość odszkodowania na kwotę 7.700 zł. Powyższą ofertę sprzedaży wraku samochodu przedstawiono jednakże poszkodowanej dopiero w dniu 20 września 2013 roku, zatem po dwóch miesiącach od daty powstania szkody. Jak wynika z zeznań powoda, naprawa pojazdu rozpoczęła się już wcześniej. Zatem skorzystanie z tej oferty przez poszkodowaną było już w dniu jej przedstawienia niemożliwe. Wartość wraku pojazdu oszacowana systemowo ma podrzędne znaczenie jedynie wówczas, gdy przebieg aukcji jest zbliżony w czasie do terminu wyceny teoretycznej. W niniejszej sprawie, taka sytuacja nie miała miejsca, oferta została przedstawiona zbyt późno, co spowodowało skorzystanie z niej niemożliwym, zatem należy ją traktować jako niebyłą. Ostatecznie zatem do sprzedaży wraku pojazdu nie doszło, a samochód został przywrócony do stanu zbliżonego do tego sprzed szkody.

Skoro zaś wartość pojazdu sprzed szkody wynosiła 14.600 zł, samochód zaś został naprawiony przez poszkodowaną, zatem pojazd nie został sprzedany, powodowi należy się od ubezpieczyciela, zgodnie z zasadą pełnego odszkodowania wypłata należnej sumy do wysokości wartości pojazdu przed wydarzeniem z dnia 19 lipca 2013 roku. W toku postępowania poszkodowanej wypłacono już kwotę 7.700 zł, o którą to sumę należy pomniejszyć należne odszkodowanie. Skoro zaś tak, to powód mógłby nawet domagać się kwoty $14.600 - 7.700 \text{ zł} = 6.900 \text{ zł}$, a zatem nawet wyższej aniżeli to uczynił w pozwie. Sąd pozostając związany żądaniem pozwu, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę żadaną w niniejszym postępowaniu, tj. 4.700 zł.

Powód miał prawo dokonać naprawy należącego do niego samochodu, czym doprowadził pojazd do stanu porównywalnego ze stanem sprzed szkody, a jednocześnie nie doszło do wzrostu wartości samochodu. Jak wskazał Sąd Najwyższy, jeżeli właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego poprzez naprawę samochodu, sprawca szkody nie może mu narzucić innej formy odszkodowania, w szczególności polegającej na tym, by poszkodowany poddał kasacji uszkodzony pojazd i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością pojazdu przed wypadkiem a ceną tzw. pozostałości. Tylko w przypadku, gdyby remont samochodu okazał się niemożliwy, albo pociągał za sobą nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ograniczałoby się takiej formy odszkodowania. Z uwagi na kompensacyjny charakter odszkodowania naprawa samochodu przez poszkodowanego nie może być źródłem jego wzbogacenia. Jeżeli więc poszkodowany wybrał restytucję, a skutkiem naprawy nastąpił wzrost wartości samochodu, to świadczenie ubezpieczyciela obejmuje pełny koszt naprawy pomniejszony o wzrost wartości samochodu (wyrok SN z dnia 11 czerwca 2003 roku, sygn. akt V CKN 308/01).

Odnosnie odszkodowania za koszty poniesione na sporządzenie prywatnej ekspertyzy, to zgodnie z aktualnym orzecnictwem, jeżeli na skutek przedstawienia kosztorysu niezależnego rzeczoznawcy zostanie wykazane zniżenie sumy świadczenia odszkodowawczego, a zakład ubezpieczeń uzna roszczenie poszkodowanego w wysokości większej niż pierwotnie ustalonej bądź zawarł ugodę, w której uzna wyższy zakres obowiązku odszkodowawczego to koszty tej opinii pozostają w normalnym, adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą i stosownie do treści art. 361 § 2 k.c. podlegają refundacji ze strony zakładu ubezpieczeń. W takiej sytuacji, koszty poniesione tytułem zlecenia

sporządzenia ekspertyzy przez rzeczoznawcę stanowi wydatek zmierzający do ograniczenia rozmiarów szkody i stanowią szkodę podlegającą kompensacie w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przez ubezpieczyciela sprawcy szkody. Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2004 r. (sygn. akt III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7 - 8, poz. 117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Z tego względu Sąd zasądził na rzecz powoda od pozwanego kwotę 370 zł.

Z uwagi na powyższe, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda odszkodowanie w łącznej kwocie 5.070 zł, oddalając powództwo w pozostałym zakresie.

O odsetkach orzeczono w oparciu o przepis art. 481 par. 1 i 2 k.c., za dzień wymagalności świadczeń przyjmując dzień wytoczenia powództwa.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. Na koszty poniesione przez powoda złożyły się następujące kwoty: 254 zł opłata sądowa od pozwu, 500 zł zaliczki na wynagrodzenie biegłego, wynagrodzenie pełnomocnika powoda w wysokości 2.400 złotych oraz opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł. Powód wygrał prawie w całości, ulegając jedynie nieznacznie w zakresie odsetek, Sąd obciążył pozwanego zatem obowiązkiem zwrotu wszystkich kosztów, w kwocie 3.171 zł.

Stosownie do treści art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. z 2005 r., nr 167, poz. 1398 z późn. zm.) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu.

W rozpoznawanej sprawie Skarb Państwa tymczasowo wydatkował ze swoich funduszy kwotę 50,25 zł, 139,11 zł i 162,16 zł na nieuiszczone wynagrodzenie za opinię biegłego. Sąd obciążył stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu tych kosztów w łącznej wysokości 351,52 zł na rzecz Skarbu Państwa.